

List ludzi kultury w obronie ks. Michała Olszewskiego i urzędniczek ministerialnych

Publikujemy list ludzi kultury, będący wyrazem solidarności z ks. Michałem Olszewskim i dwoma urzędniczkami ministerialnymi. List podpisali: Jerzy Kalina, Antoni Libera, Lech Majewski, Andrzej Nowak, Jan Polkowski, Wawrzyniec Rymkiewicz i Bronisław Wildstein.

„Główną motywacją podpisania tego listu jest elementarne poczucie sprawiedliwości i sprzeciw wobec przemocy, która dotyka ludzi oskarżonych o nieprawidłowości urzędnicze, w dodatku sporne, a nade wszystko nieudowodnione. «Niespełnienie warunków konkursu zorganizowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości», jak nazwany jest zarzut, w najgorszym wypadku można uznać za uchybienie urzędnicze, a to nie daje żadnych podstaw do przetrzymywania obwinionych przez ponad pół roku w areszcie.

Przypomina mi to najgorsze czasy PRL-u, kiedy przetrzymywano ludzi w areszcie wydobywczym, aby ich złamać i wymusić w ten sposób oczekiwane zeznania. Na takie praktyki nie można się godzić. Dotyczy to zarówno ks. Olszewskiego, w którego obronę Kościół nie zaangażował się niestety wystarczająco, jak i dwóch pań urzędniczek, których przypadek jest jeszcze bardziej bulwersujący, jako że mają one rodziny, w tym nieletnie dzieci.

Swoim głosem chcemy uprzytomnić opinii publicznej, jak traumatyczna jest to sytuacja i że przy stosowaniu tego rodzaju kryteriów każdy wykonujący swoje zadania urzędnik może zostać w ten sposób oskarżony i aresztowany.

List nasz wyraża solidarność z tymi ludźmi i ma zachęcić innych do protestu przeciwko temu nieludzkiemu postępowaniu” – tak komentował swój głos w obronie ks. Michała Olszewskiego i dwóch urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości **Antoni Libera**.

Treść listu:

Odkąd ks. Michał Olszewski i dwie urzędniczki MS trafili do aresztu, mija ponad pół roku. Trzymanie w więzieniu ludzi przed orzeczeniem ich winy jest środkiem wyjątkowym i stosuje się go tylko w wypadku, jeśli inaczej nie da się przeprowadzić procesu. Tymczasem ks. Olszewski podejrzany jest o to, że jego fundacja „nie spełniała warunków konkursu organizowanego przez MS” za czasów Z. Ziobry, a urzędniczki o to, że konkursy przeprowadziły jakoby wadliwie.

Traktowanie tej sprawy jako groźnego przestępstwa zdumiewa każdego przytomnego i uczciwego człowieka. Przecież to, czy dany podmiot jest lub nie jest dopuszczony do konkursu, zależy właśnie od urzędników, a ich decyzja z natury rzeczy jest arbitralna, o czym nieraz mogliśmy się przekonać, zwłaszcza ostatnio.

Przez pierwszych 60 godzin po zatrzymaniu ks. Olszewski i aresztowane z nim urzędniczki byli z premedytacją dręczeni i upokarzani, i to w sposób, który uznawany jest przez międzynarodowe konwencje za tortury. Ich obrońcy ciągle nie mają dostępu do czynności procesowych. Obecny minister sprawiedliwości, Adam Bodnar, kiedy był rzecznikiem praw obywatelskich, oburzał się na stosowanie tzw. kajdanek zespolonych wobec mordercy dziecka. Dziś nie przeszkadzają mu tego typu szykany wobec ks. Olszewskiego i ministerialnych urzędniczek.

Niezależnie od działań prokuratury i służby więziennej, organizowana jest wobec zatrzymanych kampania oszczerstw. Przedstawia się ich jako osoby skorumpowane, choć w toku śledztwa nie pojawił się nawet zarzut o przywłaszczenie sobie korzyści materialnych, nie mówiąc o dowodach. Prokuratura mówi o „przynależności do grupy przestępczej”, co zakrawa na kpinę. Natomiast nie pada nigdzie słowo, że fundacja ks. Olszewskiego zbudowała ośrodek dla ofiar przestępstw.

Wszystkie te działania, a nade wszystko przedłużanie pobytu w więzieniu trójki nieskazanych osób są w sposób ewidentny motywowane politycznie. Sytuacja ta budzi oburzenie, niezależnie od takich czy innych przekonań, co do meritum sprawy. Przypomina ona komunistyczne praktyki kryminalizowania przeciwników politycznych i wymuszania na nich zeznań.

Zwracamy się do współobywateli, by solidarnie zaprotestować przeciw temu prawnemu skandalowi, który urąga w nie tylko obowiązującym kodeksom, ale i normom życia społecznego, a którego ofiarami są

polscy obywatele bez żadnych dowodów winy.

Żądamy natychmiastowego zwolnienia z aresztu ks. Olszewskiego i dwóch urzędniczek ministerialnych. Nie można beczynnienie patrzeć, jak dręczy się na naszych oczach ludzi bez udowodnionej winy i niszczy się im w nieodwracalny sposób życie.

Jerzy Kalina, artysta plastyk

Antoni Libera, pisarz, tłumacz

Lech Majewski, reżyser

Andrzej Nowak, historyk

Jan Polkowski, poeta

Wawrzyniec Rymkiewicz, filozof, red. nacz. kwartalnika „Kronos”

Bronisław Wildstein, pisarz, publicysta

fot. Jacek Szydłowski / FORUM